

Zimochowki

Przemysłowiec Conrad von Borsig założył w Przelewicach park naturalistyczny niechętnie odnosząc się do szklarni, bo – jak sam stwierdził – dzieciństwo upłynęło mu w cieplarniach, palmiarniach i oranżeriach dziadka, pełnych egzotycznych ciepłolubnych roślin. Z kolei ów dziadek, August Borsig, znany jako „król lokomotyw”, doskonale wiedział, że szlachetna sztuka ogrodnicza wymaga solidnej podstawy technicznej i to nie tylko w postaci narzędzi. Wiedział, ponieważ nie tylko wspierał finansowo botaników ruszających odkrywać nowe gatunki – jak choćby Józefa Warszawskiego zasłużonego dla Ogrodu Botanicznego w Krakowie – ale także wspólnie ze słynnym przyrodnikiem Aleksandrem Humboldtem i równie słynnym architektem krajobrazu Peterem Josephem Lenné działał w Towarzystwie Promocji Ogrodnictwa. W zakładach Borsiga oprócz lokomotyw powstawały elementy wodociągów, konstrukcje szklarni, pompy – jak choćby ta zasilająca wielką fontannę w Sanssouci. Lenné projektował słynny niegdyś berliński ogród Borsiga, gdzie zwiedzający mogli oprócz egzotycznych roślin podziwiać nowinki techniczne, np. systemy ogrzewania szklarni. Budując w pobliżu swojej willi i ogrodu kolejną odlewnię żelaza August Borsig skierował ciepłe wody pochłonicze z zakładu do dwóch sadzawek, w których dzięki temu można było uprawiać pod gołym niebem lotosy, papirusy i limnocharisy.



W tym samym czasie polscy miłośnicy ogrodnictwa czytali wydane nakładem własnym dzieło Stanisława Wodzickiego „O chodowaniu, użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów i ziół celniejszych: ku ozdobie Ogrodów, przy zastosowaniu do naszej strefy. Tomu IIIgo powtórne wydanie przerobione, o połowę zwiększone, i nowymi postrzeżeniami z bogactwem.” Znajdowali tam m. in. informację „O zimowych ogrodach czyli Konserwatoriach” służących „do chodowania delikatniejszych drzew w większych exemplarzach, a takowe nie w duniczkach, ale w ziemi stoją [...] inaczej przyszedłszy do pewnej wysokości, choćby też stały w nayobszerniejszych wazonach, cierpiałyby niewolą, i nędznieby wyglądały, co widzimy na *Pomarańczach, Mirtach, Magnoliach* i. t. p.”

Cóż, były to czasy, kiedy raczej nie było szans na przywożenie egzotycznych owoców, zatem próby uprawy pomarańczy, cytryn, fig i ziół podejmowano w wielu miejscach. „Zimochowki” – czyli te rośliny,

które trzeba było schować na zimę, uprawiano w domu lub właśnie w tzw. konserwatoriach, których przeszklone dachy a czasem również ściany ściągano na lato. W Sanssouci uprawia się tak do dziś figi w ogrodach tarasowych – każda figa rośnie w czymś w rodzaju gabloty przylegającej do ściany tarasu, otwartej latem i zamkniętej na zimę.



Można przemyśleć założenie takiego konserwatorium wzdłuż południowej ściany domu, o ile nie jest zacieniona przez sąsiednie obiekty. Przeznacza się na to pas szerokości około 1 m. Pod oknami można posadzić rozmaryn, mirt, pelargonie, a między oknami cytrusy, laur, figę i oliwkę oraz oleandry. Na zimę – przed pierwszymi przymrozkami montuje się ściany i spadzisty dach np. z paneli z tworzywa, jeśli nie chcemy ryzykować szkła. Do ogrzania wystarcza na ogół ciepło emitowane przez budynek, podlewanie ciepłą wodą lub uchYLENIE okien z domu, ponieważ roślinom należy zapewnić temperaturę ok. 2-5°C. Dogrzewanie byłoby więc konieczne tylko podczas silnych mrozów. W nagrodę zimą wystarczy otworzyć okno, sięgnąć ręką i zerwać liść laurowy do zupy albo świeżą figę. Wiosną znajdzie się tu miejsce na produkcję rozsad. Z kolei latem pas roślin pomoże w utrzymaniu przyjemnej temperatury wewnątrz podczas upałów, a jednocześnie po zdemontowaniu lub odsunięciu ścianek i dachu podlewanie i zapylenie będzie można zostawić siłom natury. Plan budowy ogrodu zimowego dobrze jest skonsultować z fachowcem szczególnie w zakresie utrzymania temperatury. Większe wolno stojące szklarnie wymagają zezwolenia na budowę.

Przebywając w lutym lub marcu w okolicach Drezna, można skrócić do parku w Pillnitz, gdzie kwitnie jedna z najstarszych i najpiękniejszych kamelii w Europie. Zimą jest ona chroniona specjalną konstrukcją nasowaną na okaz po szynach. Na lato ta ruchoma szklarnia odjeżdża i kamelia może się cieszyć świeżym powietrzem.

Autor: Katarzyna Misiak

Ogród Dendrologiczny w Przelewicach
74-210 Przelewice, nr 17

Tel.: 91 564 30 80
Fax: 91 579 00 88

info@ogrodprzelewice.pl
www.ogrodprzelewice.pl